



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
40-007 KATOWICE, UL. BANKOWA 11b
TEL.: 32/3592060, FAX: 32/3592061
www.wpia.us.edu.pl
e-mail: sekrwpia@us.edu.pl

dr hab. Prof. UŚ Magdalena Habdas

Wydział Prawa i Administracji

Instytut Nauk Prawnych

Uniwersytet Śląski

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Pasek

pod tytułem: „Instytucja uznania ojcostwa – kwestie konstrukcyjnoprawne”.

Wrocław 2023, ss. 331

**przygotowana na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytetu Wrocławskiego**

pod kierunkiem dr hab. Prof. UW r Elżbiety Klat Górskiej

I. Wybór tematu rozprawy doktorskiej i zgodność treści pracy doktorskiej z jej tematem

Wybrany przez Doktorantkę temat pracy doktorskiej dotyczy ważnej i podstawowej instytucji prawa rodzinnego, która przesądza o filiacji, a w konsekwencji o różnorodnych i powiązanych ze sobą zagadnieniach z zakresu stanu cywilnego, dóbr osobistych, stosunków rodzinnych i pochodnych od nich praw i obowiązków. Temat pracy doktorskiej oznacza, iż jest on podjęty w celu przeprowadzenia kompleksowego

studium tej instytucji. Doktorantka natomiast wskazuje, że „Celem niniejszej rozprawy jest przedstawienie uznania ojcostwa jako instytucji wieloaspektowej” (s. 19), przy czym rozważania ograniczono do prawa polskiego (s. 16). Tak obrany cel, jest uzasadniony tym, że, co słusznie zauważa Doktorantka, uznanie ojcostwa jest w literaturze polskiej przedmiotem opracowań komentarzowych i podręcznikowych, a nie monograficznych (s. 22), za wyjątkiem monografii z lat 50tych i 70tych ubiegłego wieku, które ze względu na zmiany stanu prawnego są w dużej mierze nieaktualne. Poprawnie więc zidentyfikowano lukę w literaturze polskiej, która ze względu na znaczenie instytucji uznania ojcostwa, szczególnie w dobie silnie zmieniającego się modelu rodziny oraz możliwości określania pochodzenia dziecka z uwzględnieniem postępu nauk biologicznych, wymaga wypełnienia. Należy jednak wskazać, że problematyka, którą zajęła się Doktorantka została niedawno przedstawiona w pracy doktorskiej Joanny Wójcik p.t. „Uznanie ojcostwa”, która to praca została obroniona na Uniwersytecie Warszawskim w listopadzie ubiegłego roku. Doktorantka nie odnosi się do tej pracy, choć, jak mniemam, w końcowej fazie opracowywania swojej pracy doktorskiej, najprawdopodobniej wspomniany doktorat był już dostępny w formie pdf na stronie internetowej Uniwersytetu Warszawskiego. Niemniej, ze względu na dużą zbieżność terminów sporządzania prac przez obie Doktorantki, analiza poglądów wyrażonych w pierwszej pracy, mogła być utrudniona. W przyszłości jednak, publikując swoje rozważania, z pewnością cenne będzie zapoznanie się przez Doktorantkę z analizami czynionymi w podobnym czasie, a zatem odnoszonymi do podobnego stanu rozwoju poglądów doktryny i judykatury, przez dr J. Wójcik.

Cel pracy zadeklarowany przez Doktorantkę jest ogólny i sam w sobie nie wskazuje problemu naukowego, który ma zostać rozwiązany. Na szczęście, Doktorantka we wstępie zaznacza, że pragnie rozstrzygnąć problem kwalifikacji uznania ojcostwa jako oświadczenia woli lub/albo wiedzy, w związku z nowelizacją tej instytucji w 2008 roku, co ma istotne znaczenia dla zrozumienia tej instytucji, oraz jej poprawnej regulacji i interpretacji (s. 16). Ponadto, Doktorantka wskazuje, że celem pracy jest rozważenie instytucji uznania ojcostwa w kontekście przemian społecznych oraz zmian modelu rodziny, co wymusza analizę tego, na ile obowiązujące przepisy o uznaniu ojcostwa nadążają za zmianami społecznymi. Rozwój nauk biologicznych jest dodatkowym

czynnikiem, który skłania do analizy obecnego kształtu prawnego instytucji uznania ojcostwa (s. 17-18). Doktorantka we wstępie formułuje tezy, których będzie dowodzić w pracy. Dotyczą one wykazania, że: 1) uznanie ojcostwa jest instytucją służącą realizacji prawa do ochrony rodzicielstwa, a ojcostwo, czyli pochodzenie dziecka od określonego mężczyzny, jest dobrem osobistym, 2) uznanie ojcostwa jest *de lege lata* oświadczeniem woli, 3) wymagane jest jednoznaczne przesądzenie w przepisach prawa, iż pokrewieństwo prawne powstaje z chwilą poczęcia, a rozdzielanie chwili powstania pokrewieństwa prawnego i biologicznego jest niecelowe, 4) aktualna regulacja uznania ojcostwa dziecka urodzonego w wyniku zastosowania medycznie wspomagannej prokreacji w sposób nienależyty zabezpiecza interesy zarówno mężczyzny dokonującego uznania ojcostwa, jak i interesy dziecka (s. 19-20). Tak postawione tezy odpowiadają bardziej ogólnym, wspomnianym powyżej celom pracy i pozwalają na bardziej precyzyjne wyznaczenie zakresu pracy, w świetle sformułowanego tematu.

Treść pracy, jej cel ogólny i postawione tezy badawcze należy uznać za zgodne z tematem pracy. Jego rozwinięcie dokonane jest zgodnie z zasadą od ogółu do szczegółu, co pozwala na przedstawienie uznania ojcostwa w szerszym kontekście społeczno-prawnym.

II. Zagadnienia redakcyjne i techniczne

Recenzowana praca jest napisana poprawnym językiem, z niewielkimi uszczerbkami stylistycznymi. Myśli formułowane są w sposób jasny i łatwy w odbiorze dla czytelnika. Lekturę ułatwia poprawnie dokonany podział wyводу na akapity. Doktorantka poprawnie korzysta z dorobku doktryny i judykatury, który prawidłowo ewidencjonuje poprzez przypisy dolne. Na uwagę i pozytywną ocenę zasługuje konsekwencja, z którą Doktorantka relacjonuje, analizuje, podsumowuje przytaczane poglądy, a następnie, co bardzo ważne, wskazuje swoje stanowisko, uzasadniając, dlaczego przychyliła się do określonego poglądu, lub dlaczego sugeruje inne podejście. Świadczy to o zbadaniu i zrozumieniu tematu, co dodatkowo wynika z zawartych w pracy uwag dotyczących praktycznych konsekwencji stosowania określonego rozwiązania czy koncepcji prawnej. Pozwala to na przedstawienie instytucji uznania ojcostwa w szerokim kontekście,

umożliwiający postulowanie przemyślanych uwag *de lege ferenda*.

Układ pracy z punktu widzenia kolejności prezentowanych rozważań jest prawidłowy, natomiast jej podział na aż 14 rozdziałów nie jest uzasadniony i należałoby go uprościć, aby uniknąć prezentowania myśli w sposób charakterystyczny dla podręczników, czy też komentarzy i nadmiernego rozdrabniania tematu na szereg jednostkowych kwestii. Utrudnia to problemowe przedstawienie zagadnienia i skłania do nadmiernego koncentrowania się na relacjonowaniu kolejnych przepisów, zamiast zagadnienia czy problemu, do którego różne przepisy znajdują zastosowanie. Jest to widoczne w tytule roz. I, który zamiast wskazywać na ogólne zagadnienie, którego ma dotyczyć rozdział, zawiera mini spis treści kwestii, które kolejno omawiane są w tym rozdziale i częściowo powiela tytuły podrozdziałów.

Należy wskazać, że duża szczegółowość podziału pracy na rozdziały i podrozdziały, ma tę zaletę, że pozwala czytelnikowi szybko odnaleźć interesujące go, konkretne zagadnienie. Niemniej, występowanie w pracy licznych podpunktów, których rozwinięcie zajmuje jedynie akapit czy pół strony sugeruje trudności Doktorantki w zaprezentowaniu dłuższego wywodu i płynnego przechodzenia od jednego, do kolejnego zagadnienia, w sposób pokazujący naturalne wynikanie i kolejność zagadnień związanych z omawianym aspektem instytucji uznania ojcostwa. Powoduje to także zaburzenia w długości rozdziałów – większość rozdziałów w pracy ma podobną długość, od kilkunastu, do dwudziestu kilku stron, ale rozdział VI obejmuje zaledwie 6 stron, więc można zastanowić się, czy materia nim objęta nie powinna stanowić części innych rozdziałów. Rozdział VIII obejmuje 40 stron, czyli jest dwa razy dłuższy od innych rozdziałów, natomiast rozdział XII obejmuje 30 stron, a więc także jest bardziej rozbudowany niż większość rozdziałów.

Doktorantka każdy rozdział kończy przedstawieniem wniosków z niego wynikających, co należy ocenić pozytywnie, natomiast szkoda, że we wnioskach nie sygnalizuje dlaczego następnie zamierza omawiać takie, a nie inne zagadnienie, oraz w czym poprzednio poczynione ustalenia, przyczyniają się do założeń, które należy przyjąć rozważając kolejne kwestie związane z uznaniem ojcostwa. To pozwoliłoby na lepszą ciągłość wywodu, nawet przy dużym rozdrobnieniu tematu na szereg niewielkich

jednostek redakcyjnych.

Z punktu widzenia czysto technicznego podziału pracy, nie uważam za prawidłowy sposób numerowania podrozdziałów. Rozdział I powinien zawierać podpunkty 1.1, 1.2, 1.3, itp., tymczasem zawiera on, dokładnie tak samo jak pozostałe rozdziały, punkty 1, 2, 3, itp., a zatem czytając pracę nie sposób szybko zorientować się, w której części znajduje się czytelnik, bo np. punkt 3 znajduje się we wszystkich rozdziałach.

Pomimo powyższych zastrzeżeń co do struktury pracy, należy uznać, że nie wpływają one w sposób zasadniczy na jej merytoryczną wartość, natomiast trzeba je wziąć pod uwagę rozważając ewentualne publikowanie rozważań w niej zawartych.

III. Metodyka rozprawy, wykorzystanie literatury i orzecznictwa

Doktorantka wskazuje, iż w pracy zastosowała wyłącznie jedną metodę badawczą, a mianowicie metodę językowo-dogmatyczną (formalno-dogmatyczną). Zastosowanie tej metody jest typowe dla prac z zakresu nauk prawnych i poprawne z punktu widzenia celu pracy. W tym kontekście, należy uznać, że Doktorantka w sposób rzetelny skompletowała krajową literaturę oraz orzecznictwo niezbędne do prowadzenia naukowej analizy instytucji uznania ojcostwa. Sięgnęła także do źródeł internetowych w zakresie informacji o *ratio legis* projektowanych przepisów. Pozycje bibliografii były w sposób prawidłowy wykorzystywane w pracy i odnotowywane w przypisach.

Niedosyt musi pozostawić brak skorzystania z metody prawno-porównawczej oraz metody historycznej, których zastosowanie pozwoliłoby lepiej zrozumieć uwarunkowania społeczne i prawne, a w konsekwencji także priorytety ustawodawcy przy kształtowaniu najpierw instytucji uznania dziecka, a potem ojcostwa. Z dużym prawdopodobieństwem pozwoliłoby to także na zidentyfikowanie przyczyny, dla której nowelizacja KRiO z 2008 r. pozostawiła wątpliwości co do odpowiedniej kwalifikacji zdarzenia prawnego w postaci uznania ojcostwa. Analizy prawno-porównawcze umożliwiłyby identyfikację decyzji i priorytetów, z którymi zmagają się ustawodawcy, dążąc do poprawnego ukształtowania instytucji uznania ojcostwa, której kształt zależy przecież od sposobu rozumienia i zakresu ochrony praw dziecka, ale także rodziny.

Skoro Doktorantka postuluje w temacie analizę konstrukcyjnoprawnych aspektów instytucji uznania ojcostwa, to nie wydaje się uzasadnione pominięcie wspomnianych metod, ponieważ uznanie ojcostwa jako instytucja jest kształtowana nie tylko przez przepisy i uwarunkowania krajowe, ale wiąże się także z uniwersalnymi problemami ustalania filiacji, rozwojem pojmowania rodziny, praw dziecka, praw człowieka, czy nowymi osiągnięciami w naukach biologicznych. Problematyka ta jest przecież regulowana także w prawie międzynarodowym. W konsekwencji, istnieje cały szereg uwarunkowań i rozważań, wspólnych dla różnych porządków prawnych, których rozwój wpływa także na krajowe dyskusje dotyczące instytucji uznania ojcostwa i które nie powinny być pomijane, szczególnie, jeżeli chce się formułować naukowo uzasadnione propozycje *de lege ferenda* oraz analizować instytucję o tak podstawowym znaczeniu, nie tylko w porządku krajowym, dla identyfikacji członków rodziny nuklearnej i wszelkich konsekwencji prawnych i społecznych, które z tego będą wynikać.

Brak skorzystania z metody historycznej i prawnoporównawczej uważam za brak warsztatowy pracy, tym bardziej, że we wstępie, Doktorantka nie uzasadnia słuszności pominięcia tych metod, lecz jedynie deklaruje, że zastosowana metoda formalno-dogmatyczna jest wystarczająca do prowadzenia rozważań teoretycznoprawnych (s. 20). Nie stawiam wymogu, aby praca Doktorantki była pracą z zakresu komparatystyki prawa, gdyż Doktorantka ma swobodę wyboru tematu, a jej wybór padł na analizę instytucji uznania ojcostwa w prawie polskim. Nie oznacza to jednak, że nie ma zastosowania dla metody prawnoporównawczej oraz metody historycznej, a brak ich wykorzystania dla poparcia argumentacji uwag *de lege ferenda* obniża jakość rozważań naukowych Doktorantki.

IV. Merytoryczna ocena pracy

Zgodnie z przejętym przez Doktorantkę uporządkowaniem rozważań pracy „od ogółu do szczegółu”, w rozdziale pierwszym przedstawione zostały podstawowe pojęcia niezbędne dla dalszych rozważań. Tok wyводу jest spójny, aczkolwiek niepotrzebnie rozczłonkowany na osobne podpunkty za każdym razem, gdy Doktorantka omawia

kolejne pojęcie. Powoduje to, że brakuje właściwego miejsca na wskazanie, jak zdefiniowanie tych pojęć wpływa na, czy też warunkuje dalsze rozważania o instytucji uznania ojcostwa, choć nie ulega wątpliwości, że omawiane przez Doktorantkę pojęcia zostały co do zasady poprawnie zidentyfikowane, przy czym nie jest jasne czemu ma służyć krótkie zdefiniowanie powinowactwa i bliskości w kontekście filiacji. Doktorantka słusznie i celnie zwraca uwagę na problem odróżniania pokrewieństwa biologicznego od prawnego, zajmując jednoznaczne i uargumentowane stanowisko, iż takie rozróżnienie nie znajduje uzasadnienia i jest przez ustawodawcę stosowane niekonsekwentnie, powodując problemy w interpretacji prawa (s. 30 – 32). Doktorantka poprawnie wskazuje, iż mogą występować rozbieżności pomiędzy ojcostwem biologicznym, a prawnym, choć ustawodawca dąży do ustalania ojcostwa prawnego zgodnie z ojcostwem biologicznym (s. 40-41).

W rozdziale drugim Doktorantka zwraca uwagę na znaczenie pochodzenia od określonego mężczyzna na ukształtowanie stanu cywilnego. Nie widzę sensu ogólnych rozważań o stanie cywilnym zawartych w początkowej części rozdziału, gdyż mają one charakter podstawowych informacji podręcznikowych, natomiast słusznie Doktorantka zwraca uwagę i analizuje zasady, które leżą u podstaw przepisów regulujących stan cywilny człowieka i których znaczenie dla kształtowania instytucji uznania ojcostwa oraz jego konsekwencji prawnych jest niewątpliwe. Szkoda jednak, że w swoich wywodach od razu nie sygnalizuje, w jakim kontekście omawiane zasady zostaną powiązane z rozważaniami o uznaniu ojcostwa. Rozdziały pierwszy i drugi w istocie mogłyby stanowić jeden rozdział, z pominięciem niepotrzebnych informacji o charakterze podręcznikowym.

Rozdział trzeci obejmuje rozważania dotyczące tego, w jakim zakresie więzi rodzinne, lub też życie rodzinne stanowi dobro osobiste, które podlega ochronie. Doktorantka umiejętnie przedstawia problemy, z którymi zmagają się doktryna i judykatura w odniesieniu do uznania więzi rodzinnych za dobro osobiste. Doktorantka słusznie akceptuje stanowisko kompromisowe, które kładzie nacisk na ochronę sfery uczuciowej człowieka, jako członka rodziny i nie konstruuje dobra osobistego w zakresie relacji interpersonalnych (s. 66). Rozważania dotyczące życia rodzinnego i prywatnego jako dobra osobistego uważam za niepogłębione, a brak powołania się na bardzo rozwinięte

orzecznictwo ETPCz w tym zakresie, w tym obejmujące sprawy polskie, w celu zobrazowania pojmowania tych dóbr, celu i standardu ochrony wskazuje na braki warsztatowe Doktorantki. Wartościowe są rozważania na temat prawa do poznania pochodzenia genetycznego, chociaż powtarza się zarzut braku sięgnięcia do orzecznictwa i literatury międzynarodowej dotyczącej aktów prawa międzynarodowego, na które Doktorantka się powołuje. Zgadzam się z wnioskami Doktorantki dotyczącymi życia prywatnego i rodzinnego, lecz szkoda, że nie zostały one poparte rozwiniętym i wartościowym orzecznictwem ETPCz.

W rozdziale IV Doktorantka analizuje normatywne sposoby ustalenia ojcostwa, umiejętnie przedstawiając obowiązującą regulację prawną i odnosząc się do trudności w zakresie jej poprawnego zastosowania. Głębszego uzasadnienia wymaga pogląd Doktorantki, czemu służyć miałyby uznanie ojcostwa nawet po uprawomocnieniu się wyroku ustalającego ojcostwo (s. 78 - 79). Należałoby tu rozważyć, dlaczego konieczne było zaangażowanie sądu, skoro ojciec ostatecznie, już po czasie, chce uznać ojcostwo. Czy były to przeszkody materialnoprawne, procesowe, czy może inne? Czy faktycznie warto powielać sposoby ustalenia ojcostwa, skoro ojciec nie dokonał uznania ojcostwa, pomimo, że miał taką możliwość? Czy sądowe ustalanie ojcostwa zawsze ma negatywne konotacje? Jeżeli tak, to dlaczego? Czy są dane wskazujące w jakich sytuacjach najczęściej dochodzi do sądowego ustalenia pochodzenia – czy jest to wynik postawy ojca, czy matki? Jednocześnie, Doktorantka słusznie koncentruje się na zakazie uznania ojcostwa w toku postępowania o ustalenie ojcostwa. Przedstawiona przez nią analiza poglądów jest pogłębiona i konkluzje są dobrze uargumentowane, w tym stanowisko, że istnieją ważne argumenty przemawiające za zmianą lub uchyleniem art. 72§2 KRiO. Brakuje jednak argumentacji, dlaczego, przy woli uznania ojcostwa, powód po prostu nie cofnie pozwu, umożliwiając uznanie.

W rozdziałach V – VII Doktorantka analizuje uznanie ojcostwa jako instytucję prawną. Podobnie, jak w poprzednich rozdziałach starannie przedstawia aktualny stan prawny, wskazuje sytuacje, w których ich stosowanie budzi problemy interpretacyjne, oraz analizuje poglądy doktryny i judykatury, umiejętnie argumentując, które stanowisko zasługuje na aprobatę. Szczególnie ważne są rozważania Doktorantki na temat kwalifikacji uznania ojcostwa jako oświadczenia wiedzy lub woli (s. 96 i nast.).

Lapidarnie, acz celnie, Doktorantka wyjaśnia dlaczego uznanie ojcostwa wiąże się ze złożeniem oświadczenia woli, a nie wyłącznie oświadczenia wiedzy. Zgadzam się także, że oświadczenie woli zawiera w sobie element wiedzy, gdyż chęć wywołania określonych skutków prawnych wynika z wiedzy o rzeczywistości (s. 99 – 101). Słusznie wskazuje Doktorantka, że obecne przepisy dotyczące możliwości uznania ojcostwa wyłącznie gdy ustalone jest już macierzyństwo są anachroniczne ze względu na rozwój nauk biologicznych. Szkoda, że Doktorantka nie pogłębia swoich rozważań badając, jakie rozwiązania i argumentacja zostały przyjęte w innych porządkach prawnych i czy niektórych problemów można uniknąć, wzorując się na rozwiązaniach państw obcych. Brak szerszej perspektywy utrudnia ocenę tego, w jakim zakresie polski ustawodawca mógłby udoskonalić obecną regulację, lub tego, czy rozważane zmiany, faktycznie doprowadzą do osiągnięcia zamierzonego celu. Postulaty *de lege ferenda* zyskałyby dodatkowe potwierdzenie, jeżeli w podobnym kształcie z powodzeniem funkcjonują w innych państwach.

Rozważania Doktorantki w rozdziale VIII, dotyczące formy i procedury uznania ojcostwa mają charakter porządkujący, są poprawne, a Doktorantka wskazuje na praktyczne aspekty stosowania obowiązujących przepisów, słusznie podnosząc, że uznanie ojcostwa powinno od strony formalnej być tak uregulowane, aby nie utrudniać mężczyźnie uznania swojego ojcostwa. Ważny przypadek uznania ojcostwa dotyczy dziecka poczętego, lecz jeszcze nie narodzonego oraz zagadnienia uznania dziecka urodzonego na skutek zastosowania procedury medycznie wspomaganego prokreacji, które poruszone zostały w rozdziałach IX i X pracy. Doktorantka umiejętnie argumentuje, dlaczego *de lege lata* do uznania dziecka poczętego nie jest potrzebne zaświadczenie o tym, że kobieta jest w ciąży (s. 192-193). Pozostaje jednak wątpliwość, czy takie rozwiązanie jest celowe, skoro oczekuje, że przy sporządzaniu aktu urodzenia należałoby kontrolować, czy data urodzenia dziecka nie wskazuje na fakt, że nie było one poczęte w chwili uznania, a zatem nie można było dokonać uznania ojcostwa. Wydaje się, że lepiej byłoby gdyby ta okoliczność, podstawowa dla dopuszczalności uznania ojcostwa dziecka poczętego, była rozstrzygnięta na wstępie, a nie post factum, tym bardziej, że matka musi potwierdzić oświadczenie mężczyzny. Można zatem zastanowić się, czy i gdzie w procedurze uznania ojcostwa jest miejsce na

udokumentowanie poczęcia dziecka i czy wystarczyłoby, gdyby fakt ten został ustalony najpóźniej przy potwierdzeniu przez matkę uznania.

Z kolei w rozważaniach rozdziału X, Doktorantka celnie wskazuje na trudności ustawodawcy w regulacji uznania ojcostwa dziecka poczętego w wyniku medycznie wspomaganey prokreacji oraz na sprzeczności i niekonsekwencje wynikające z aktualnie obowiązującej regulacji. Brakuje natomiast refleksji nad tym, co konkretnie należałoby w tej regulacji zmienić i w jakim kierunku proponować nowelizację. Widoczny staje się brak zastosowania metody prawnoporównawczej, która pozwoliłaby ustalić chociażby to, czy są ustawodawcy, którzy lepiej poradzili sobie z tą problematyką i czy istnieje dominujący kierunek regulacji uznania ojcostwa w omawianym przypadku.

Szczególnie istotne są rozważania zawarte w rozdziałach XII i XII ponieważ dotyczą one ustalenia bezskuteczności uznania ojcostwa. Rozważania Doktorantki podporządkowane są wcześniejszym jej stanowiskiem, iż uznanie ojcostwa jest czynnością prawną obejmującą oświadczenie woli ojca i matki. Doktorantka celnie wskazuje na przesłankę umożliwiającą dochodzenie bezskuteczności uznania oraz na to, że ustawodawca tym samym pragnie realizować zasadę, iż ojcostwo prawne powinno być tożsame z ojcostwem biologicznym. Słusznie także podnosi, że nazewnictwo stosowane przez ustawodawcę jest niekonsekwentne, gdyż nie mamy do czynienia z bezskutecznością, lecz w istocie z nieważnością względną. Co do przesłanki ustalenia bezskuteczności uznania, w sytuacji gdy dziecko urodziło się w wyniku procedury medycznie wspomaganey prokreacji, należy wykazać, że dziecko, którego dotyczyło uznanie nie urodziło się w wyniku tej procedury. Doktorantka wskazuje na problemy interpretacyjne, które rodzi treść art. 81¹ KRiO, postuluje zmianę przepisu, lecz nie wskazuje na jakie rozwiązania ustawodawca powinien w tym zakresie się zdecydować, np. czy chodzi o rozbudowanie przepisu, tak aby *expressis verbis* regulował on wszystkie trzy sytuacje, które mogą się mieścić w hipotezie obecnego przepisu (zob. s. 258 – 259).

Doktorantka starannie rozważa proceduralne aspekty ustalenia bezskuteczności uznania ojcostwa. Ciekawe rozważania dotyczą tego, czy wyrok w sprawie ma charakter deklaratoryjny, czy konstytutywny. Doktorantka przychyliła się do drugiego stanowiska,

jednocześnie zaznaczając, że skutki, które wyrok wywołuje są skutkami wstecznymi. Pozytywnie należy ocenić analizę nie tylko materialnoprawnych, ale także proceduralnych aspektów ustalenia bezskuteczności uznania, gdyż dopiero takie podejście pozwala na kompleksową ocenę praktycznych konsekwencji obowiązujących przepisów. W ostatnim rozdziale Doktorantka rozważa inne rodzaje wadliwości, które mogą pojawić się przy uznawaniu ojcostwa. Konsekwentnie nawiązuje do omówionej wcześniej koncepcji, iż uznanie ojcostwa jest czynnością prawną. To pozwala na zastosowanie przepisów dotyczących wad oświadczeń woli. Argumentacja Doktorantki jest spójna i dobrze uzasadniona.


W zakończeniu pracy, Doktorantka sprawnie podsumowuje najważniejsze wnioski, w kontekście tez badawczych postawionych we wstępie pracy. Pozwala to na syntetyczne przedstawienie instytucji uznania ojcostwa z punktu widzenia elementów konstrukcyjnych, które nie budzą wątpliwości, oraz tych, które wymagają ingerencji ustawodawcy, ze względu na niedostosowanie do obecnego stanu wiedzy oraz zbyt duże wątpliwości interpretacyjne.

Podsumowując merytoryczną ocenę pracy należy stwierdzić, że Doktorantka w sposób konsekwentny prowadzi rozważania, co pozwala na wykazanie postawionych tez we wstępie pracy oraz zrealizowanie celu pracy, w postaci kompleksowej analizy konstrukcyjnoprawnej instytucji uznania ojcostwa. Na pozytywną ocenę zasługuje umiejętność Doktorantki w inwentaryzowaniu, a następnie oceny stanowisk wyrażanych w literaturze i orzecznictwie, przy czym co do zasady Doktorantka potrafi zająć własne, dobrze uargumentowane stanowisko oraz wysuwać celne uwagi *de lege ferenda*. Doktorantka potrafi zgromadzić i korzystać z dorobku doktryny i judykatury. Cenne jest łączenie na każdym etapie pracy zagadnień materialno-prawnych oraz proceduralnych, a także zwracanie uwagi na praktyczne konsekwencje przyjęcia określonego rozwiązania. Powyższe oznacza, że praca nie jest wyłącznie odtwórcza i stanowi ważny wkład w dyskurs o prawie filiacyjnym. Pomimo, że jakość rozważań ucierpiała na braku zastosowania metody prawnoporównawczej i historycznej, rozważania Doktorantki można uznać za stanowiące oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

V. Konkluzja

Pomimo przedstawionych powyżej uwag krytycznych, przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Doktorantka wykazała się ogólną wiedzą teoretyczną w danej dyscyplinie naukowej, a także umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. **Rozprawa doktorska mgr Aleksandry Pasek odpowiada wymaganiom przewidzianym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i może być podstawą dopuszczenia Doktorantki do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.**

26 sierpnia 2023



dr hab. Prof. UŚ. Magdalena Habdas